



ROK 4.

SIEDLCE, 15 KWIETNIA 1934 R.

№ 15 (122)

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.
Konto P. K. O. № 65.551. K. K. O. Siedlce r-k
„Nowej Gazety Podlaskiej”. — Telefon Nr. 3.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt
od 12—14 codz. Wtorki, piątki 12—15.
Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od 12—13.

POLITYKA W SAMORZĄDACH

Magistrat. Oto wyraz wymieniany przez ogół obywateli z dużym niesmakiem. Jest to druga instytucja po Sejmie i Rządzie przedmajowym, która zdobyła sobie ogromnie niepoehlebną opinię w oczach obywateli. Drugą — bo jest najwierniejszym odbiciem stosunków panujących przed majem 1926 roku, miniaturową ówczesnego Sejmu i Rządu — stosunków dziwnym zbiegiem okoliczności pokutujących do dziś.

Jak w dawnym Sejmie, interes grup, partii politycznych, wreszcie jednostek był przekładany nad dobro Państwa, tak w Samorządach miejskich interes partii, grup i osób, górował nad interesem miast i obywateli. Czasami zdawało się, że Magistrat zatracił charakter samodzielnej instytucji, że był tylko wydziałem do eksploatacji obywateli w rękach partii lub grup osób, pragnących wysunąć się przy pomocy płatników podatków na wyższe szczeble. I tylko dla zmylenia czujności obywateli, wprowadzało się te czy inne inwestycje, celowość których była więcej niż wątpliwa.

Poza szczytnymi hasłami, rzucanymi w tłum wyborców, o racjonalnej gospodarce, poza pięknymi planami, rozbudowy i rozkwitu gospodarki miast, faryzeuszowską troską o dobro ogółu, kryły się kulisy, za którymi, niczem w przedmajowym Sejmie, prowadzono targi o stanowiska, subwencje, zarobki i ulgi wszelkiego rodzaju.

Tam to ujazmiało się opozycję, która na skutek przegranej kampanii wyborczej, znalazła się w Radach Miejskich w mniejszości i wskutek tego musiała „robić” opozycję. Związki i stowarzyszenia „kulturalno - oświatowe” przy stronnictwach politycznych, mających swych przedstawicieli w Radach, powstawały jak grzyby po deszczu i żyły tylko dotąd, dokąd nie otrzymały od Magistratu większej lub mniejszej subwencji. Roboty prowadzone przez Zarządy Miast „tanim” gospodarczym sposobem, pod kierownictwem fachowców (od polityki) były 10 razy kosztowniejsze od „tak drogiej” przedsiębiorstw prywatnych.

Dzięki takim politycznym posunięciom, wszelka opozycja po krótkim czasie stawała się miękką jak wosk i „gospodarowanie” dobrami miasta nie przedstawiało już większych trudności.

Każdy wie, że sejmowładztwo partyjne niechybnie doprowadziłoby kraj do zguby, gdyby nie wypadki majowe, które położyły kres oligarchii partyjnej. Ponieważ ten sam system rządzenia, przetrwał w samorządach po dziś dzień, mamy możliwość oglądania owocu tej „demokratycznej”

gospodarki, w postaci kompletnej ruiny finansowej niemal wszystkich miast.

Polityka w samorządzie polegała nie tylko na tem, aby stronnictwo polityczne, posiadające decydujący wpływ na gospodarkę miejską, ciągnęło stąd korzyści, niezbędne dla rozwoju i potęgi swego stronnictwa. Istniał jeszcze inny rodzaj polityki, który raczej do „polityki przezorności” osób stojących u steru rządu nad miastami, zaliczyć można. Krótka, bo 3-letnia kadencja rządzenia, napawała troską o przyszłe losy i karierę osobistą członków Zarządu miast. Ponieważ zdobycie dobrego stanowiska odbywa się u nas przeważnie drogą wyborów, nic dziwnego, że przezorni członkowie Zarządu Miast starali się przez czas swojej kadencji zjednać sobie jaknajwiększą liczbę wpływowych osobistości, mogących w ten czy inny sposób zaważyć na losach ich dalszej kariery. W jaki sposób najłatwiej i najprędzej można zdobyć sobie przyjaciół o tem każdy z nas wie. Posiadanie w swych rękach takiego aparatu, jak Magistrat daje w tym kierunku nieograniczone możliwości.

Przez „politykę przezorności” Zarządy miast niechętnie rozpoczynały takie inwestycje, ukończenia których nie przewidywało się w czasie jednej kadencji. Przeproszenie sławy swym następcą, którym przypadłoby w udziale ukończenie tych inwestycji nie leżało w ich samolubnym interesie, nawet wtedy, gdy inwestycje te były palącą koniecznością. Dlatego też większość miast nie posiada większych inwestycji jak kanalizacja, wodociągi, elektrownie które z jednej strony zapewniłyby duże dochody i zatrudniły mieszkańców, a z drugiej podniosłyby zdrowotność miast, co dla obywateli ma pierwszorzędne znaczenie. Posiadamy natomiast wiele wykonanych inwestycji o znaczeniu drugorzędnym, a służące nieraz tylko do upiększenia miast. Te inwestycje nietylko nie przynoszą żadnych dochodów, lecz pociągają rok rocznie znaczne wydatki na konserwację.

W przeciągu 15 lat niepodległości, wszystkie większe stronnictwa kolejno rządziły miastami i każde z nich napewno szczyli się swoją gospodarką. Lecz rezultat tej gospodarki dla wszystkich miast jest jeden. Nie wszyscy o tem wiedzą, że dwie trzecie rocznych budżetów miast idzie na obsługę długów, że zadłużenie miast, pomimo to, w dalszym ciągu wzrasta. Że na przeciąg długich dziesiątków lat miasta skazane są na wegetację i borykanie się z nieprawdopodobnymi wprost trudnościami natury finansowej.

Kres tej skandalicznej gospodarce miast, do pewnego stopnia, kładzie Nowa Ustawa Samorządowa. Resztę anomalii powinien usunąć ogół obywateli, przez staranny dobór jednostek, mogących z zaparciem się siebie, włożyć na swe barki, ten tak ciężki w obecnym stanie i odpowiedzialny obowiązek rządzenia miastem.

F. J.

Ze Zjazdu Gospodarczego

Rezolucje powzięte na sekcji mleczarskiej

1) Zważywszy, iż pt. siedlecki posiada znacznie rozwinięty chów bydła mlecznego jak ilościowo tak i jakościowo, oraz warunki gospodarcze i naturalne sprzyjają produkcji mleczarskiej, Komisja mleczarska wzywa ogół rolników, aby w dobrze zrozumianym interesie własnym przystąpili do istniejących względnie mających się organizować spółdzielni mleczarskich.

2) Komisja uznaje, że zbyt produktów mleczarskich i jaj winien być skoncentrowany w istniejących w powiecie spółdzielniach mleczarskich. Dla handlu mleczarskiego Komisja uznaje za niezbędne zorganizowanie sieci mleczarni w następujących punktach: 1) Siedlce, 2) Mordy, 3) Łosice, 4) Wodynie, jako najbardziej nadających się na terenie powiatu siedleckiego. Do wspomnianych spółdzielni winno być dostarczone mleko względnie śmietanka z miejscowości okolicznych bądź bezpośrednio bądź też za pośrednictwem zorganizowanych filii mleczarskich. Organizowanie samodzielnych spółdzielni mleczarskich w innych miejscowościach Komisja uważa za zbędne i niewskazane.

3) Należy dążyć stale, konsekwentnie i planowo w najbliższych latach do wytworzenia w powiecie tylko 2 wielkich central producentów mleka: w Siedlcach i w Łosicach.

4) Stwierdzając, iż rozporządzenie o dozorze nad mlekiem i jego przetworami stwarza warunki dla naszego rodzimego mleczarstwa w oparciu o dobrze zorganizowane i postawione organizacje zbytu, Komisja mleczarska z całym naciskiem podkreśla, iż rozporządzenie powyższe winno być przestrzegane i wykorzystane w całej rozciągłości przez spółdzielnie mleczarskie.

5) Sekcja mleczarska Zjazdu wzywa O.T.O. i K.R. do ponownego zorganizowania sekcji mleczarskiej, która by czuwała nad racjonalnym rozwojem ruchu mleczarskiego w powiecie, oraz uzgadniała i koordynowała działalność istniejących w powiecie spółdzielni mleczarskich.

6) Stwierdzając bardzo niską konsumpcję mleka i jego przetworów Komisja uznaje za wskazane i pożyteczne rozpoczęcie propagandy za powiększeniem spożycia dobrych produktów mleczarskich.

Rezolucje powzięte na sekcji kobiecej

Sekcja kobieca na Zjeździe gospodarczym w dn. 10.III 1934 r. dla ułatwienia pracy kobiecej stawia następujące wnioski:

1) Przeprowadzenie ośmiu kursów gotowania i pieczenia na terenie Kół Gospodyń Wiejskich, ponadto przeprowadzenia kursów sezonowych gotowania jarzyn i przetworów owocowo-warzywnych.

2) Przeprowadzenie dwóch kursów szycia.

3) Przeprowadzenie sześciu konkursów i kursów zdrowia.

4) Przeprowadzenie czterech zespołów ośrodków warzywnych i pięciu zespołów uprawy lnu.

5) Zorganizowanie czterech przedszkoli sezonowych, urządzenie pogadek o wychowaniu dziecka, zobowiązanie się wszystkich matek do uczęszczania na zebrania rodzicielskie.

6) Sekcja kobieca na Zjeździe gospodarczym prosi o drugą instruktorkę, gdyż przy obecnej rozbudowie pracy społecznej jedna siła jest niewystarczająca.

Produkcja roślinna

I. Zdając sobie sprawę z tego, że tylko skomasowanie gospodarstwa, umożliwi racjonalizowanie, gospodarowanie i przystosowanie go do nowoczesnych warunków gospodarowania uważa się za konieczne powołać na terenie powiatu komisję komasacyjną, która by w uzgodnieniu z planem gospodarczym powiatu regulowała sprawę akcji komasacyjnej.

II. Dla stworzenia naturalnych warunków rozwoju hodowli komisja prod. roślinnej uważa za konieczne pociągnąć społeczeństwo do uregulowania reszty Liwca, oraz do prac mających na celu odwodnienie i uprawę łąk.

III. Doceniając sprawę ujednoczenia produkcji z pola komisja wzywa organizację rolniczą do opracowania szczegółowego planu rejonizacji produkcji. Równocześnie ustala, że ujednoczenie produkcji na terenie powiatu winno być wprowadzone w zakresie owsa w tym roku. Ustalając odmianę Ligowo.

§§ W obliczu paragrafu §§

Zaczęło się zgoła niewinnie...

Był on, chłopak młody, dziarski żołnierz, lat dwudziestu paru — była ona dziewczina pięknie rozkwitła i z feblikiem. Zwała się Euzebia Gwozdek i wiodła swego chłopca prosto do ołtarza.

Tu dopiero zjawilo się pewne ale. Aby dać na zapowiedzi — trzeba złożyć dokumenty.

Aby złożyć dokumenty — trzeba okazać metryczkę. W tem sęk, że metryczka panny Euzebii wskazywała czarno na białym roczek urodzenia 1905. Dwudziesta dziewiąta wiosna życia, kwiat wieku, kusząca, balzakowska kobiecość. Cóż z tego, kiedy taki dwudziestoparoletni szczeniak Balzaka nie czytuje, a jak się o istotnym stanie rzeczy dowie, to gotów sobie poszukać innej bogdanki. Było źle...

Popłakała się Gwozdek troszeczkę, uzaliła się cośkolwiek nad swoją dolą i poszła po rozum do głowy. Myślała tak: nietyle człek ma lat, ile stoi napisane, tylko tyle, na ile wygląda i do ilu się poczuwa, Będzie nie 1905, a 1911. Pomyślano — zrobiono. Mała popraweczka w metryce i gotowe.

Długo dumał Sędzia, co to za panna, która urodziła się w roku pańskim 19011. Albowiem nieszczęsna dziewczica w miłosnem swem rozstargnieniu — przekształcając piątkę na jedynastkę — na śmierć zapomniała o zerze.

„Zero to przecież jest nic, proszę Sądu — tłumaczyła panna Euzebia — to rychtyk jak dziurawy durzłak — nikomu niepotrzebny, ale i nikomu nie zaszkodzi.

A chciałam chłopaka na dobrą, familią drogę zaprowadzić, żeby się do jakiej szantrapy nie przypłatał. Ale tera to już mogę iść choćby i na ten szafot, bo mi chłopak od starych pudłów urąga“.

Sąd ulitował się nad nieszczęsną dolą niedoszłej małżonki i zawiesił jej karę na okres lat dwóch.

Jersey.

IV. Komisja uznaje wartość stosowania nawozów sztucznych, szczególnie azotowych i fosforowych i przyjmuje na siebie obowiązek propagowania ich i stosowania we własnych gospodarstwach.

V. Komisja wzywa społeczeństwo rolnicze powiatu do uporządkowania swej gospodarki polowej przez wprowadzenie między oziminami lub jarzynami przegródki w postaci okopowizny lub motylkowych.

VI. Komisja rozważając sprawę poprawienia produkcji przychodzi do wniosku, że należy odwołać się do instytucji zbytu, by wprowadziły większą różnicę w cenie płaconej za zboże dorodne i czyste.

Umożliwi to pracę i przyspieszy akcję ujednoczenia i poprawienia produkcji.

VII. Na wniosek przedstawiciela gm. Kornica Komisja uważa za konieczne zalesić nieużytki. W akcji tej pracę podejmuje gm. Kornica, zalesiając w tym roku nieużytek około 60 ha.

VIII. Regulując sprawę produkcji i dążąc do zwiększenia produkcji i jej potaniaenia Komisja wysuwa zagadnienie walki z chwastami — największym wrogiem rolnika — i wzywa Zjazd Gospodarczy, a przez delegatów całe społeczeństwo rolnicze powiatu do zbiorowej walki z tym szkodnikiem i proponuje 2 gi czerwiec na dzień zbiorowej walki z chwastami.

Niech dzień ten będzie „świętem pracy“ które zjednoczy całe społeczeństwo we wspólnym wysiłku dla dobra państwa i swego, oraz rozpocznie okres prac bodaj jednego dnia dla wspólnego dobra.

KRONIKA

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet

Mimo trudnych warunków w jakich często rozwija się praca społeczna, mimo przeszkód stawianych przez wrogie czynniki, zakazy i potępienia praca w Z. P. O. K. rozwija się pomyślnie i owocne daje rezultaty.

Ufne w celowość naszych wysiłków śmiało idziemy naprzód. Nasze placówki doskonale się rozwijają.

Z kolei rzeczy dzisiaj chciałabym słów parę poświęcić świetlicy dla kobiet, powstałej dzięki staraniom i pracy dr. Stankiewiczowej i pozostającej pod jej kierownictwem.

Do świetlicy uczęszcza 89 kobiet, zgłaszają się ciągle nowe, ale kierownictwo jest ostrożne, pragnąc najpierw poznać kandydatkę zanim ją przyjmie do grona świetliczanek. Dwa razy na miesiąc odbywają się w świetlicy zebrania członkiń urozmaicane pogadankami z dziedziny higieny, wychowania dziecka, lub na tematy ogólne jak np. o gazach, ratownictwie.

Na święta świetliczanki zostały obdarowane paczkami żywnościowymi złożonymi z mięsa, kiełbasy, jajek i strucli, co zostało przyjęte przez świetliczanki z ogromną radością, gdyż sprawiło niespodziewane wzbogacenie ich ubogich zapasów świątecznych.

Doroczne walne zebranie Z. P. O. K.

W dn. 15 b. m. w świetlicy Z. P. O. K. w Domu Ludowym o godz. 17-ej odbędzie się walne roczne zebranie członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie zarządu, 3) Sprawozdanie pięciu referatów, 4) Sprawozdanie sekretarjatu, 5) Sprawozdanie rachunkowe, 6) Orzeczenie komisji rewizyjnej, 7) Wybór zarządu, 8) Wybór komisji rewizyjnej, 9) Wybór delegatów na zebranie zrzeczenia i Walny Zjazd, 10) Wybór Sądu Honorowego, 11) Omówienie projektu regulaminu, 12) Wnioski.

Przewidziany jest przyjazd delegatki ze Zrzeszenia wojewódzkiego w Lublinie.

Kursy dla pomocnic domowych

Dnia 12/X. 1933 r. staraniem referatu wytwórczości gospodarczej, na którego czele stoi p. Burkacka dyrektorka szkoły zawodowej, został uruchomiony bezpłatny 4 miesięczny kurs dla pomocnic domowych. Na kurs zapisało się 25 słuchaczek.

Program kursu stał na b. wysokim poziomie i obejmował wszystkie dziedziny gospodarstwa domowego. Pomocnice domowe poza nauką praktycznego gotowania, sprzątnięcia, prania otrzymały wiele wiadomości z zakresu racjonalnego ustawiania potraw w zależności od składników, rozpoznawania dobroci nabywanych artykułów i t.p.

Na kursie uwzględniono również dział krawiecki i bielizniarski ponadto słuchaczki wysłuchały szeregu pogadanek ogólnokształcących jak „tezy nowej konstytucji a pomocnic domowe”, „ubezpieczenia społeczne”, „etyka w życiu pomocnicy domowej” i wiele innych.

Bezinteresownej pomocy w nauczaniu na kursie udzieliły p.p. Smoleńska, Olizarowiczówna Zeidlerówna nauczycielki szkoły zawodowej. P. dyr. Burkacka prowadziła dział nauki obywatelstwa. Kurs zakończył się herbatką, urządzoną przez słuchaczki.

W roku bieżącym Referat wytwórczości gospodarczej projektuje uruchomić kurs dla woźnych i służby hotelowej oraz kurs dla instruktorek kół gospodyń wiejskich.

Dyżury w klubie

Zawiadamiamy że z dn. 1 IV członkowie Rodziny Urzędniczej i Leśnika korzystają z wolnego wstępu do klubu Miejskiego; w celu zapoznania i wprowadzania w życie klubowe nowoprzybyłych gości ustalono codzienne dyżury w godzinach 7 — 9.

Wykrycie nielegalnej fabryki wina

W dniu 5 kwietnia 1934 w godzinach popołudniowych Brygada kontroli Skarbowej w Siedlcach wykryła pokątną fabrykę wina, właścicielem której był już od szeregu lat znany władzom Akcyzowym Dawid Rowak.

Rowak, aczkolwiek sam zamieszkuje we własnej realności, mieszczącej się w Siedlcach przy ul. Aslanowicza Nr. 32, jednak dla uspienia czujności władz kompetentnych, urządził wytwórnię wina w piwnicach Joska Lewina przy ul. Berka Joselewicza Nr. 4.

W trakcie likwidowania potajemnej fabrykacji wina Brygada Kontroli Skarbowej zakwestjonowała 67 litrów gotowego wina, dwie beczki zacieru, kompletne urządzenie fabryki, kilkaset butelek, przygotowanych do napojów winnych, naklejki, etykiety, pieczęcie lakowe i t.p. w końcu gotówką 220 zł. 50 gr., pochodzącą z dziennego utargu wina.

REPERTUAR KIN:

„ŚWIATOWID”

Film polski „HANKA”

Od poniedziałku „Licytacja Miłości”.

KINO POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA

„PAPRYKA”

z czarującą królową piękności IRENĄ de LILAHY.

ZAZDROŚĆ NIE NA MIEJSCU

Modna cukiernia o piątej popołudniu. Wszystkie stoliki zajęte. Muzyka przygrywa sentymentalne tango. Wąskiem przejsiem, w poszukiwaniu wolnego miejsca, przechodzi piękna pani, otoczona rojem wielbicieli. Zazdrosny wzrok pań i pełen podziwu — panów, po zlustrowaniu całej postaci zatrzymuje się na bujnych puszystych włosach, widać umiejętnie pielęgnowanych.

„Takie włosy, to skarb” — rozlegają się słowa pełne uznania lub zawiści.

A przecież kobiecie nowoczesnej tak łatwo utrzymać swą chłopięcą fryzurę w należyłym stanie, oczyszczając włosy i skórę głowy przez mycie włosów proszkiem mydlanym „Savona” marki Antiba.

Shampooing Powder marki Antiba zawiera specjalnie przygotowane mydło nie drażniące skóry, dające obfitą pianę i nadające włosom puszystość i jedwabistość. Proszek Savona bywa dwóch rodzajów: zwykły do włosów ciemnych i specjalny do włosów jasnych.

Najdogodniej jest rozpuścić zawartość torebki w niewielkiej ilości ciepłej wody (1-2 szklanek) i płynem tym zmywać włosy dopóki nie wytworzy się obfita pianka. Następnie oplukać włosy kilkakrotnie z mydła.

Niech każda z pań odrzuci brzydkie uczucie zazdrości, pamiętając, że regularne mycie włosów proszkiem Savona marki „Antiba” uczyni jej fryzurę równie piękną i podziwianą.

Feljeton wiosenny

Zapachniało słońcem na promenadzie siedleckiej, gdzie w każde popołudnie tłum ludzi obojga płoi i obojga rasy szlifuje sumiennie chodniki i zelówki, prezentując strój różnorodny od pachnących tęgą zimą futer, przez modne „aktualne” jesionki aż po wiatrem podszyte, letnie płaszczki. Nie mówi się o rasizmie, — bo stokroć aktualniejszą i bardziej palącą jest kwestja wczesniej wiosny, nie mówi się nawet o nieśmiertelnym kryzysie, bo więcej wszystkich pociąga problemat rozkwitających pąków drzew. Punkt ciężkości codziennych spacerów przesuwają się z wolna lecz wyraźnie w stronę przyszłej oazy zieloności, miejskiego parku, który szary jeszcze i nagi przyozdobił się już jednak w swe wiosenne akcesoria, parę płochliwych sarenek, parę zarozumiałych łabędzi i liczne pary wdzięcznie i nałogowo wagarujących sztubaków. Wyjątkowo bez pary jawi się ze swych zimowych ostępów — dawno niewidziany emeryt, który usiłuje nakarmić sarny butelką, łabędzie trawą, a swoje oczy widokiem jeszcze jednej wiosny. Zerka tedy zazdrośnie ku flirtującym parkom i mruczy coś sam do siebie łagodnym basem.

Tak ten świat jest zmyślnie urządzony, że po umartwieniach wielkanocnych następuje żywotna reakcja natury — odwiecznie nowe zmartwychpowstanie. Najbardziej szara i zmięta twarz dniówkowego urzędnika zwraca się tęsknie do wdzierającego przez okno promienia, nowa fantazja ogarnia najzatwardziały hipochondryków i domatorów, którzy zrzędcząc po starym wylegają jednak tłumnie na ulice, dając wyraz (choć w minjaturze tylko) odwiecznej, drzemiącej na dnie duszy każdego człowieka tęsknocie za beztróską i bezcelową włóczęgą w słońcu.

Miałem za studenckich czasów znajomego na Starem Mieście stołecznym, szewca, do którego zaglądałem niekiedy przynaglony chronicznym azurem zelówek i chęcią głębszej, filozoficznej pogawędki. (Nie od dziś bowiem wiadomo, że prawia każdy szewc czuje się w głębi duszy zapoznanym filozofem).

Ten tedy przezacny pan Tymoteusz zrewanżował mi się po latach wizytą w Siedlcach.

Oświadczył na wstępie, że ma zamiar odbyć wycieczkę krajoznawczą i zaczyna właśnie od Siedlec. Można i tak. Łaziliśmy obaj po ulicach od obiadu do wieczora, a pan Tymoteusz pochwalił, to zganil owo, a wreszcie oświadczył, że ze wszystkiego widać, że w Siedlcach najmědszą instytucją jest władza miejska. Zrobiłem zdziwioną minę, przywykły zdawna już do zdań w tej materji o treści krańcowo odmiennej. Ale rozmówca mój uśmiechnął się tylko chytrze i ciągnął:

„Spoglądaj pan sobie tu na te knajpe. Co pan widzisz? — jest przed nią bojoro błotniste, co się w porządnym mieście nie spotyka. I co pan myślisz? Że zostawili to, aby się szkapę dorożkarskie miały w czym przeglądać? He, he. Naprawdę to jest tak: Przyjdzie do knajpy gość, klejent, spie się nieboże i awanturkę utnie, to wyrzucą go na łeb w te błotko. Oprzytomniej trochę w mokrem, to znów idzie pić i tak w kółko. A podatuchny z tego ruchu w interesie, to kto ciągnie? Sam pan widzisz?”

Od tego czasu innym okiem zacząłem spoglądać na sprytnie urządzone, błotniste oazy siedleckiego grodu.

A niezrażone niczem słońce co dnia jaśniej spogląda na blaski i nędze prowincjonalnego żywota.

Eryk.

Chwała polskiego oręza (125 rocznica bitwy pod Raszynem)

Od 15 kwietnia 1809 r. Warszawa żyła w silnym naprężeniu. Stan podgorączkowy wzmagal się z dnia na dzień. Lotem błyskawicy przemknęła po młodziutkiem Księstwie Warszawskim wieść o szykującej się rozprawie z Austrią. W Warszawie wszyscy szczerze pragnęli tej wojny. Spodziewano się odzyskania Galicji. Nie wierzono w zły stan kampanji, mimo, że siły oręza polskiego były wprost śmiesznie małe w porównaniu z armją austriacką, wyćwiczoną, karną, zasobną w bogaty sprzęt wojenny.

W dniu tym arcyksiążę Ferdynand przebył rzekę Pilicę przy Nowem Mieście. Armja jego składała się z sześciu pułków piechoty, czterech pułków jazdy, trzech regimientów husarskich, razem 25.000 piechoty, 5.200 jazdy, 2.800 artylerji — ogółem 33.000 żołnierzy. W Galicji wschodniej i zachodniej stało 7.400 rezerwy. Była to armja doświadczona, pod względem karnym zaliczana do najlepszych, złożona ze starego, wytrawnego żołnierza. Jakżeż mizernie wyglądało przy niej wojsko księcia Józefa Poniatowskiego.

W raporcie urzędowym do Napoleona, wódz armji polskiej oznacza stan liczby wojska na 8000. Na parę miesięcy przed wojną zaczęło myśleć o powiększeniu wojska; utworzono 3-cie bataljony piechoty dla pułków, stojących w Księstwie i Prusach, liczbę ludzi w bataljonach powiększono do 840, a pułki jazdy do 1047 żołnierzy. Uformowano 3 nowe baterje artylerji pieszej, jedną zaś konną wystawił kosztem swoim Roman Soltky.

Pod rozkazami księcia poniatowskiego pozostawali generałowie: H. Dąbrowski, Sokolnicki, Zajaczek, Pelletier i Fiszer.

Książę Poniatowski cieszył się zaufaniem podwładnych; wielki rozsądek, trafność w postę-

powaniu, sprawiedliwość i wyrozumiałość czyniły z niego doskonały wzór wodza i żołnierza.

Roman Soltky czyni tylko zarzut księciu, że nie przygotował należycie stolicy do obrony. Naprzeciw Modlina — zdaniem jego — należało usypać szaniec przedmostowy, przez co byłby panem obu brzegów Wisły. Postępowanie wodza usprawiedliwia jednakże niespodziewany wybuch wojny, tak, że po rozpoczęciu działań wojennych zapóźno już było na prace fortyfikacyjne. Wreszcie zależność od Napoleona we wszystkich poczynaniach usprawiedliwiają całkowicie księcia Józefa Poniatowskiego ze stawianych mu zarzutów.

Do mężnej obrony przygotowywała się cała Warszawa z zapałem i entuzjazmem. Wiara w powodzenie oręza polskiego, zaufanie do popularnego i lubianego powszechnie księcia Józefa stworzyła w Warszawie jakiś dziwny, wcale nie przedbitewny nastrój. Nikt nawet nie zadrzał na myśl o nierównej i ciężkiej rozprawie. Kto żyw wyległ, by wziąć udział w naprawianiu okopów miasta. Dorośli mężczyźni, młodzież szkolna, nawet kobiety i najznakomitsze damy, księża i małe dzieci chwytaly za rydel i łopaty, by choć w drobnej mierze przyczynić się do skutecznej obrony.

Po wejściu do Nowego Miasta arcyksiążę Ferdynand wydał odezwę do Polaków, zachęcając do połączenia się z Austrią i zerwania z dotychczasową polityką Napoleona. Rada Stanu odpowiedziała na to negatywnie.

13 kwietnia arcyksiążę Ferdynand przysłał bilet, oznajmiając, że wojsko austriackie tegoż dnia wkracza na terytorjum Księstwa Warszawskiego.

Książę Poniatowski wysłał wówczas wojsko z Warszawy, umocnił stanowiska koło Góry, — Piaseczna, Nadarzyna i Raszyna, oczekując na nieprzyjaciela.

Wojska austriackie zbliżyły się ku Raszynowi

N O W A GAZETA PODLASKA MŁODYCH

Akademja Imieninowa Marszałka J. Piłsudskiego w Organizacji Legionu Młodych

Co rok, od lat kilkunastu — dziś cała Polska, a dawniej to, co było w niej najlepszego — daje wyraz tym gorącym uczuciom, jakie przepelniają serca wiernych żołnierzy Budowniczego Polski.

Legion Młodych dzień imienin swego Wodza, uczcił uroczystą akademią, która miała miejsce w lokalu organizacji — Piłsudskiego 6.

Akademję zagał komendant obwodu, leg. Gałązka, poczem wygłosił dłuższe przemówienie szef pracy wewn., leg. Jarzab.

Prelegent podniósł szczególnie wartość Marszałka Piłsudskiego, jako męża stanu, „zwyczajnego profesora” polityki państwowej. Zarówno dla tych, którzy mają już wiele pracy poza sobą w dziele odbudowy państwa, jak i dla tych, którzy będą tych prac kontynuatorami, Marszałek J. Piłsudski jest profesorem. Jest Marszałek człowiekiem, który potrafi wzbijać się do niedosięgalnych wyżyn, jeżeli chodzi o ideę, ale który umie również trzymać się niezmiernie twardo ziemi, jeżeli chodzi o ich realizację. Komendant Piłsudski zawsze pilnie uważa, by nie mówić frazesów, które nie mają możliwości realizacji.

Dzień 19 marca, dzień imienin Wodza ideowego Legionu Młodych, nie powinien być poematem mów, pięknie wiązanych, czy rymowanych, ale powinien być poświęcony przemyśleniom i nauce. „Co my — Legion Młodych — życzymy Marszałkowi, słowa nie wystarczą”. Wiadomo. Jeśli jednak chcemy być Jego następcami — „to życzymy sobie, abyśmy potrafili być nie z *sentymentami*, ale z *umiejętności działania dobrymi piłsudczykami*” — temi słowy zakończył prelegent swoje przemówienie.

W części koncertowej wzięli udział legioniści: Uziębłówna Eugenia (śpiew), Kadej Bolesław (deklamacja), Domagała (deklamacja), Winiarczyk (deklamacja), Radzikowski Marjan z grupą legionistów (chór), Kowalczyk St. z grupą legionistów (orkiestra mandolinistów).

Po akademji urządzono dancing w tymże lokalu.

Jednocześnie w dniu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego odbyło się w lokalu organizacji L.M., święto 4-ro lecia istnienia Legionu Młodych. Okolicznościowe przemówienie wygłosił leg. M. Radzikowski. W mowie swej zaznaczył, że jest to jubileusz kilkudziesięciu tysięcy młodzieży, organizującej się pod znakiem pracy dla Państwa, że

jest to piękny jubileusz żywej i twórczej tradycji legionowego czynu, która powołała L. M. do służby społecznej i która wskazała wodza ideowego — Marszałka J. Piłsudskiego

Mówca zaznaczył, że L. M. uznał za swoje metody Marszałka i ideały, a w ten sposób walka o niepodległość stała się wskazaniem drogi do walki o Polską rację stanu. W dalszych słowach zaznaczył, że naczelne hasło polityczne, państwo jako cel, Legion Młodych wsparł hasłem radykalizmu społecznego, widząc w tem środek do gruntowania istotnej potęgi państwowej. Legionista oświadczył, że nic tak nie pobudza do intensywnej pracy, do coraz to większych wysiłków, do ofiar, jak wszelkie przeszkody i utrudnienia. Dlatego też, mówi legionista, „jesteśmy wdzięczni endeckom i klerowi za to, że rozpętali na nas taką burzę ataków. Siłą rzeczy musimy się bronić. Wstępuje w nas duch walki. Duch walki opanowuje coraz bardziej nasze szereg i w miarę, jak walka staje się coraz bardziej silniejszą, coraz bardziej fizyczną”. Widoczność tego ducha walki wskazał legionista na ziemi pomorskiej, na której większość była endecka, aż nadszedł pamiętny dzień 9 kwietnia 32 roku, kiedy to tłumy ludzi, porwane ogólnym entuzjazmem manifestowały na cześć Marszałka J. Piłsudskiego, na cześć Legionu Młodych, na cześć Państwa Zorganizowanej Pracy.

Na zakończenie legionista polecił kształcenie się w tak ciężkiej walce. Kształcenie się musi być przy równoczesnym wychowywaniu młodzieży w duchu państwowym.

Kończąc swe przemówienie, legionista Radzikowski wykazał, że Państwa Pracy nie można wygrać, to musi być rezultat systematycznej i ciężkiej pracy zwartych gromad i zespołów, pracy zharmonizowanej z głošeniami hasłami, pracy, w której pełne nastawienie woli i energii będzie zwrócone w kierunku realizacji idei.

Słowami: „Legion Młodych ambicje swoje jako wielkiego ruchu, opiera już dziś na świadomości, że ma za sobą pokaźną część Narodu Polskiego. że wobec tego tezy młodolegionowe są wyrazem tendencji nurtujących Polską rzeczywistość, że walka z Legionem Młodych staje się dla opozycji coraz bardziej trudniejsza, jeśli nie beznadziejna, to z góry skazana na przegraną, bo jest walką nie tylko z organizacją Legionu Młodych, ale z przyszłą potężną Polską, którą my legioniści, dziś reprezentujemy”, leg. Radzikowski przemówienie zakończył

Siedlce 21/III—34 r.

Do Młodych Legionistów!

Hej! młode serca naprężcie się!
Niech żadna trwoga nie mieszka w was!
Choć jakieś wichry zmagają się,
Lecz nie zdołają rozproszyć nas!

Choć nam zadają haniebny kłam,
Choć Belzebuba zrobili z nas prawie,
Lecz nic nie zdoła zaszkodzić nam,
Wszak my służymy swej ojczystej sprawie.

Więc, młode serca, nie trwożcie się!
Boć w życiu często są niewygody.
Lecz gdy nasz sztandar rozwinie się
Zwycięży Legion Młodych!...

Artur.

Legion Młodych

Legion Młodych to potęga,
Z młodocianych serc stworzona.
Co do wyżyn zawsze sięga.
Zawsze trwała, nieskończona.

Legion Młodych to podstawa
Przebudowy tego świata.
Legion Młodych to ta sława,
Co istniała wszystkie lata.

Legion Młodych to wspomnienie
Komendanta dzielnych czynów.
Legion Młodych to promienie,
Tych orderów i wawrzynów.

Artur.

Czy wiecie o tem, że:

— dnia 7 kwietnia b.r. odbył się dancing w lokalu Legionu Młodych w Siedlcach. Zorganizowanie dancingu miało na celu z jednej strony propagandę L. M., z drugiej — uzyskany dochód przeznaczyć na rzecz budowy radja — stacji nadawczej L. M.

— dnia 11 kwietnia b.r. w tymże lokalu odbyło się zebranie kol. legionistek i legionistów. Kolega Franczak wygłosił referat p.t. „Ugrupowanie polityczne — młodzieżowe w Polsce”. Referat był b. ciekawy.

— dnia 15 kwietnia odbędzie się „konkurs krasomówczy”, zorganizowany przez komendę Obwodu L. M. Siedlce.

W konkursie wezmą udział wszystkie kol. legionistki i wszyscy kol. legionisci — oprócz tych, którzy wchodzi w skład Komendy Obw. L. M. Cel konkursu: podnieść możliwie najwyższej poziom intelektualno - ideowy członków L. M.

W niedzielę t. j. 8 kwietnia 1934 r., w lokalu organizacji Legionu Młodych, odbyło się uroczyste ślubowanie 22 kandydatów na członków L. M.

Uroczystość zagał leg. komendant. Po tem odczytał deklarację ideową Legionu Młodych kierownik K. K.

Po ślubowaniu miał dłuższą przemowę szef pracy wewnętrznej. Nastrój wśród ślubujących był bardzo podniosły.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem I Brygady.

Legionistki i Legionisci!

Mamy Polskę wolną, potężną i prężną zasobem młodych, aktywnych sił.

Przyszłość należy do nas!

Przeziąknięci ideą powstań i Legionów mamy drogocenny skarb, z którego czerpiemy natchnienia twórcze w pracy całego życia, natchnienia, wiodące poprzez żarliwy wysiłek do zwycięstw i wielkości historycznej.

Zapatrzeni w czcigodnych bojowników o byt Niepodległej i w Marszałka Józefa Piłsudskiego, nie odczuwamy pustki w dziedzinie przeżyć ideowych, ni zatrzwożenia w perspektywie materialnego życia.

Jesteśmy czujni i aktywni. Odrzucamy na bok resztki płaczelivej psychologii polskiej, owego fatalnego zawołania: przetrwać, nic nie robić, tylko jakoś przetrwać, wszystko znieść, ścierpieć, byle jakoś przevegetować.

Gotujemy zbiorowy wysiłek młodego pokolenia ludzi pracy, by dźwignąć wyżej w sercach ziomek i oczach zagranicy tę Rzeczpospolitą, wywalczoną krwawym wysiłkiem polskiej myśli niepodległościowej.

Wolność, dając nieskrępowane pole aspiracjom ducha, jest dla nas źródłem dzielności, dającej zwycięstwo w walce o byt własny, o honor, o prawa naszego Narodu i Państwa.

Zrywamy stanowczo z doktryną pasywizmu!

Był czas, gdy szerzyła się ta doktryna, jako wyraz „narodowej racji stanu”. Ta „racja stanu” pchała tchórzów do ofiarowywania najeźdźcom złotych szabel, miast wyszczerbić je na kościach wroga.

Bojownicy wolnościowi nie zajmowali wówczas w życiu narodowym foteli zasłużonych, ani nie zbierali powszechnych oznak czci, opromieniających dzisiaj schylek Ich życia.

Dzisiaj jest inaczej.

Nieustrudzona energia Marszałka Piłsudskiego i entuzjazm milionów młodych, idealnych serc, przekuły psychikę młodego pokolenia.

leg. M. Radzikowski.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„Nową Gazetę Podlaską Młodych”!

Rynek zbożowy

(notowania giełdy warszawskiej)

Żyto 14,25—14,75, pszenica jedn. 20,50—21, zbierana 20—20 50 owies jedn. 12,50—13 zbierany 11,50,—12, jęczmień na kaszę 13,75—14,25, browarny 15,50 — 16.

Rynek nabiałowy

(dane Związku Spółdzielni Jajczarskich i Mleczarskich)

Masło pierwszego gat. w hurtowej sprzedaży po zł. 3,50 — 3,70, jaja w hurcie loco sklep odbiorczy za 24 kopy jaj świeżych i niesegregowanych od do zł. 73 — 80, miód w hurcie zł. 2—2,40 za 1 kg., mleko pełne w drobnej hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorczy do zł. 0,21 za litr.

Pochwalne uznanie i premie dla posiadaczy koni

Rozkazem Min. Spr. Wojsk. Dep. Uzup. № 630-21/III/33 zostały wprowadzone „pochwalne uznania”, jako czynnik propagandy w pracy R.I.K. nad podniesieniem stanu pielęgnacji koni oraz szerzenia zamiłowania do konia i jego chowu.

Wydawanie „pochwalnych uznań” przez R.I.K. zostanie zastosowane poraz pierwszy w czasie tegorocznego przeglądu koni w odniesieniu do posiadaczy, którzy doprowadzą swe konie do przeglądu we wzorowym stanie pod względem pielęgnacji i kucia.

Dla dodania pochwalnym uznaniom poza czynnikami moralnym pewnego oznaczenia materialnego, będą R.I.K. wydawać wyróżnionym z pośród ludności biedniejszej, jako to małorolni, doróżkarze i t.p. premie pieniężne w wysokości od 5—10 złotych.

Ze sportu**Niezasłużona porażka 22 Strzelca**

22 Strzelec rozegrał w niedzielę w Łodzi mecz ligowy z tamtejszym Ł.K.S.'em, przegrywając w stosunku 2:1 (1:0).

Siedlczanie aczkolwiek przegrali mecz zaprezentowali się lepiej od łodzian, szczególnie jeśli chodzi o szybkość, start do piłki i ambicję, a że stracili dwa punkty to w pierwszym rzędzie wina bramkarza Siadaka, który przepuścił fatalnie obie bramki. Bardzo dobrze wypadła obrona. Pomoc wyrównana współpracowała bardzo dobrze z własną linią ataku. Z piątki napastników najlepiej zaprezentowali się starzy ligowcy Bielewicz i Biegański, chociaż i pozostała trójka Majorek, Świecki i Kobołek dotrzymywała im dzielnie pola.

Gra podczas pierwszej połowy upłynęła bez przewagi którejkolwiek ze stron, przyczem jedynie chwilami miał Strzelec nieco więcej z gry, zagrażając dość niebezpiecznie bramce łodzian. Pierwsza bramka dla Ł.K.S.'u pada z sytuacji zupełnie niespodziewanej. Fiedler wysuwa dość nieudolnie piłkę Herbstreichowi, który jej nie może dosięgnąć. Zdawało się już, że piłka idzie na aut, gdy niespodziewanie wpada ona do siatki obok przylgającemu się temu bezzradnie bramkarzowi.

Po przerwie już w trzeciej minucie powiększa Sowiak wynik do 2:0. Siadak chciał piłkę odbić nogą, ta jednak wolała widocznie wpaść do bramki.

Wynik ten nie utrzymuje się jednak długo, gdyż w dość niebezpiecznej sytuacji podbramkowej Karasiak dotyka piłkę ręką na polu karnem i podyktowany rzut karny zamienia Gwoździński na bramkę dla siedlczan. Siedlczanie prą do wyrównania, oblegają formalnie bramkę Ł.K.S.'u są jednak bardzo niezaradni pod bramką przeciwnika, tak że mecz kończy się szczęśliwym zwycięstwem łodzian. Sędziował p. Romanowski z Warszawy.

Sensacja sportowa w Brześciu n/B.

Jak się dowiadujemy w dniach 27, 28 i 29 kwietnia b.r. odbędą się w Brześciu n/B. Central-

Pozycje polskie były silnie umocnione. Z jednej strony osłaniała je rzeczka Rawka, bagnista, po roztopach wiosennych trudno dostępna, z drugiej lasy olszowy, na przodzie zaś równina otoczona wielkimi lasami.

Przednią straż wojska austriackiego prowadził generał Mohr. Główny korpus siedł trzema drogami: od Nadarzyna, Tarczyna i Piaseczna. Książę Ferdynand niecierpliwie pragnął bitwy. Natychmiast więc kazał generałowi Mohrowi uderzyć na pozycję Falent.

Bitwa zaczęła się o drugiej południu dn. 18 kwietnia 1809 r. Książę Józef będący wówczas w Raszynie, dosiadłszy konia pospieszył do Falent. Piechota austriacka, wspomagana silnym ogniem artylerji, posuwała się w ścieśnionej kolumnie bataljonami. O trzeciej południu zdobyli Austriacy lasy olszowy, a potem wieś Falenty. Bataljon 8-my polskiej piechoty cofał się w nieładzie.

Poniatowski uszykowawszy go uderzył w posuwające się szeregi Austriaków, odbierając utracone pozycje. Mohr odpowiedział wówczas trzy razy większymi siłami. Granaty nieprzyjacielskie zapaliły wieś Falenty. Piechota austriacka zdobywa znowu wieś. W bohaterskiej obronie ginie wówczas dowódca 8-go pułku, pułk. Cyprjan Godębski, znany poeta. Generał Fiszer zostaje ranny. Straż przednia cofa się do Raszyna.

Była wówczas piąta południu. Ośmieleni dotychczasowymi sukcesami, uderzają Austriacy na główną pozycję Raszyna. Pod salwami polskiej piechoty postępowali naprzód. Opanowali część wioski, lecz nie zdołali wyprzeć Polaków z umocnionych stanowisk. Uderzenia na Jaworowo i Michałowice były również za słabe, nie dając pozytywnych rezultatów.

Około siódmej wieczorem ruszyło wojsko

austriackie w sile wzmocnionej podwójnie przeciw środkowi wojska polskiego. Jedna kolumna ruszyła przez Raszyn, druga usiłowała przedostać się przez bagna po lewej stronie wsi. Tutaj to rozegrała się decydująca batalja.

Baterje polskie przy trakcie Warszawskim przez godzinę utrzymały silny ogień kartaczowy, siejący ogromne spustoszenie w szeregach wroga. Książę Józef Poniatowski zsiadłszy z konia, stojąc przy armatach zachęcał kanonierów, wyczerpanych od nieustannego wysiłku i nerwowego pośpiechu.

Przez cały ciąg bitwy Wódz narażał się o sobiście. Wszyscy oficerowie sztabu byli albo ranni, albo ubito pod nimi konie.

Raszyn stanął w płomieniach. Granaty polskie wzniciły silny pożar. Każdorazowe wysiłki Austriaków szły na marne. Nieprzyjacielska piechota pod gradem śmiertelnych pocisków musiała się pospiesznie cofać.

Pole bitwy otulił nieprzenikniony mrok wiosennego wieczoru. Ciemność zbliżającej się nocy położyła kres raszyńskiej bitwie. O 9 ej wieczorem strzały ucichły. Austriacy ustąpili na most raszyński, poprzestając na zajęciu grobli i lasu.

Bilans bitwy dla wojska polskiego był dodatni: ze strony austriackiej zabitych było 2.500 ludzi, z polskiej zaś tylko 450.

Na polach Raszyna wojsko Księstwa Warszawskiego odniosło najchlubniejsze zwycięstwo z całej kompanji 1809 roku. Młody, nowozaciężny żołnierz polski, po raz pierwszy idący w ogień bitewny wykazał niezwykły hart ducha, wolę i wytrwanie najstarszego żołnierza, bogatą w zwycięstwa historję ojczystą ozdabiając jeszcze jedną piękną i złotą kartą chwały polskiego oręza.

ne Zawody Bokserskie Związku Strzeleckiego o Mistrzostwo Polski. Udział w zawodach zgłosiło przeszło 100-tu najlepszych bokserów z Okręgów: Północnego, Warszawy, Poznania, Krakowa, Łodzi, Torunia, Lwowa i Śląska.

W dniu zaś 14 i 15 kwietnia odbędą się Okręgowe eliminacyjne zawody bokserskie w Brześciu n/B o mistrzostwo Okręgu Związku Strzeleckiego Nr. IX.

Do Rejestru Handlowego Działu A Sądu Okręgowego w Siedlcach wciągnięto następujące wpisy:

- 2442.IX. Dnia 25 lipca 1933 roku wciągnięto: przy firmie: „Leja Lieberman” w Siedlcach jak następuje: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa z dniem 30 czerwca 1933 r. firma z Rejestru Handlowego zostaje wykreślona.
- 2454.IX. Dnia 25 sierpnia 1932 roku wciągnięto: „Josef Kotlarski”, drobny handel spożywczy w Siedlcach, ul. Florjańska 15. Firma istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właściciel Josef Kotlarski, zamieszkały tamże. Interocy nie zgłoszono.
- 3381/XII. Dnia 4 listopada 1933 roku wciągnięto: „Symba Szulman”, handel spożywczy w Międzyrzeczu, ul. Rynek 6. Firma istnieje od 1932 roku. Właściciel Symba Szulman, zamieszkała tamże. Interocy nie zgłoszono.
- 3382/XII. Dnia 7 listopada 1933 roku wciągnięto: „Aleksander Jasiński”, rejonowa hurtownia tytoniowa w Międzyrzeczu, ul. Rynek 23. Firma istnieje od 1932 roku. Właściciel Aleksander Jasiński, zam. w Krakowie, ul. Twardowskiego 80. Prokury udzielono Aronowi Lewkowiczowi, zam. w Międzyrzeczu, ul. Szkolna 27. Interocy nie zgłoszono.
- 3383/XII. Dnia 7 listopada 1933 roku wciągnięto: „Lejba Zejfsztejn”, handel galanterią ludową w Międzyrzeczu, ul. Lubelska 38. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Lejba Zejfsztejn, zamieszkały tamże. Interocy nie zgłoszono.
- 3384/XII. Dnia 7 listopada 1933 roku wciągnięto: „Josef Ajzen”, handel mięsem w Radzynie, ul. Hale Miejskie 20. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Josef Ajzen, zam. w Radzynie, ul. Ostrowiecka 12. Interocy nie zgłoszono.
- 3385/XII. Dnia 7 listopada 1933 r. wciągnięto: „Abram Berman”, sprzedaż części maszyn do szycia i rowerów w Radzynie, ul. Warszawska 2. Firma istnieje od 1932 roku. Właściciel Abram Berman, zamieszkały tamże. Interocy nie zgłoszono.
- 3386/XII. Dnia 7 listopada 1933 roku wciągnięto: „Szłoma Muszkat”, jadalnia i sprzedaż detaliczna papierosów w Radzynie, ul. Rynek I. Nr. 2. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Szłoma Muszkat, zamieszkały tamże. Interocy nie zgłoszono.
- 3390/XII. Dnia 18 listopada 1933 roku wciągnięto: „Józefa Sawicka”, handel węglem i drzewem w Siedlcach, ul. 3-go Maja 13. Firma istnieje od 1 stycznia 1932 roku. Właścicielka Józefa Sawicka, zam. w Siedlcach, ulica Sienkiewicza 17. Prokury pełnej udzielono Ignacemu Sawickiemu, zam. w Siedlcach, ul. Sienkiewicza 17. Interocy nie zgłoszono.
- 3391/XII. Dnia 27 listopada 1933 roku wciągnięto: „Sruł Bergman”, pośrednictwo handlowe w Radzynie, ul. Ostrowiecka 17. Firma istnieje od 1932 roku. Właściciel Sruł Bergman, zam. w Radzynie, ul. Ostrowiecka 36. Interocy nie zgłoszono.
- 3392/XII. Dnia 27 listopada 1933 roku wciągnięto: „Gitla Fiszman”, handel galanterią ludową w Międzyrzeczu, ul. Rynek 65. Firma istnieje od 1933 roku. Właścicielka Gitla Fiszman, zamieszkała tamże. Interocy nie zgłoszono.
- 3393/XII. Dnia 27 listopada 1933 roku wciągnięto: „Benjamin Grynsztejn”, handel spożywczy i wyrobami tytoniowymi w Międzyrzeczu, ul. Staromiejska 48. Firma istnieje od 1 stycznia 1933 r. Właściciel Benjamin Grynsztejn, zamieszkały tamże. Interocy nie zgłoszono.
- 3394/XII. Dnia 27 listopada 1933 r. wciągnięto: „Szmul Zarębski”, handel spożywczy w Międzyrzeczu, ul. Rynek 67. Firma istnieje od 1932 r. Właściciel Szmul Zarębski, zamieszkały tamże. Interocy nie zgłoszono.
- 3395/XII. Dnia 27 listopada 1933 r. wciągnięto: „Pesa Szulzyngier”, herbaciarnia w Międzyrzeczu, ul. Rynek 15. Firma istnieje od 1933 roku. Właścicielka Pesa Szulzyngier, tamże zamieszkała. Interocy nie zgłoszono.
- 3396/XII. Dnia 4 grudnia 1933 roku wciągnięto: „Tema Szymowska”, handel żelazem w Siedlcach, ul. Piękna 38. Firma istnieje od 19 stycznia 1933 roku. Właścicielka Tema Szymowska, zam. w Siedlcach, ul. Piękna 40. Interocy nie zgłoszono.
- 3397/XII. Dnia 4 grudnia 1933 roku wciągnięto: „Ida Ciśńska”, handel lokciwizną i galanterią w os. Osieck, pow. garwolińskiego. Firma istnieje od 1932 r. Właścicielka Ida Ciśńska, zamieszkała tamże. Interocy nie zgłoszono.
- 3399/XII. Dnia 4 grudnia 1933 roku wciągnięto: „Chaim Stocki i Ska — handel zbożem w Mordach”. Siedziba spółki jest m. Mordy, ul. Żwirki i Wigury 6. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel zbożem. Spółka istnieje od 5 września 1933 r. Spółnicy: 1) Mendel Siennicki, ul. Kilińskiego 5, 2) Lejbo Rozenkrojn, ul. Żwirki i Wigury 6, 3) Chaim-Mejer Stocki, ul. Żwirki i Wigury 18 i 4) Benjamin Comber, ul. Żwirki i Wigury 3, wszyscy w Mordach zamieszkałi. Spółka firmowa zawarta została na mocy umowy prywatnej w dniu 13 sierpnia 1933 roku na czas do dnia 31 grudnia 1934 r. O ile spółka nie zostanie rozwiązana przed 31 grudnia 1934 r., to czas trwania spółki zostaje automatycznie przedłużony jeszcze na jeden rok kalendarzowy. Sprawami spółki będą zarządzać Lejbo Rozenkrojn i Chaim Stocki, którzy stanowią zarząd spółki i upoważnieni zostali do zastępowania spółki wobec osób trzecich, władz i sądów z prawem udzielania pełnomocnictwa innym osobom. Skrypty dłużne, weksle i zobowiązania w imieniu spółki podpisuje zarząd pod pieczęcią firmy. Spółnicy interocy nie zgłoszili.
- 3400/XII. Dnia 18 grudnia 1933 roku wciągnięto: „Icko Himelberg”, handel skórami zwierzęcymi i włosiem w Międzyrzeczu, ul. Staromiejska 7. Firma istnieje od 2 stycznia 1933 r. Właściciel Icko Himelberg, zam. w Międzyrzeczu, ul. Krótka 4. Interocy nie zgłoszono.
- 3401/XII. Dnia 18 grudnia 1933 roku wciągnięto: „Sura Wajnapel”, handel spożywczy i wodą sodową w Międzyrzeczu, ul. Lubelska 98. Firma istnieje od 1932 roku. Właściciel Sura Wajnapel, zamieszkała tamże. Interocy nie zgłoszono.
- 3402/XII. Dnia 18 grudnia 1933 roku wciągnięto: „Brucha Sobelman”, handel spożywczy i wyrobami tytoniowymi w Międzyrzeczu, ul. Żwirki i Wigury 49. Firma istnieje od 1932 r. Właścicielka Brucha Sobelman, zamieszkała tamże. Interocy nie zgłoszono.
- 3403/XII. Dnia 18 grudnia 1933 roku wciągnięto: „Abram Goldszmidt”, zakład krawiecki w Węgrowie, ul. Rynek 24. Firma istnieje od 1 lipca 1933 r. Właściciel Abram Goldszmidt, zam. w Węgrowie, ul. Rynek 2. Na mocy aktu zeznanego w dniu 7 lipca 1933 r. w kancelarii notariusza Bolesława Brodowskiego w Węgrowie za Nr. rep. 343 pomiędzy Abramem Goldszmidtem a obecną żoną jego Chają-Surą Rajzmanówną ustanowiona została rozdzielnosc majątkowa.
- 3404/XII. Dnia 30 grudnia 1933 roku wciągnięto: „Apteka Magistra Farmacji Izraela Wassermana”, sprzedaż środków aptecznych oraz przyrządzanie recept w Międzyrzeczu, ul. Lubelska 8. Firma istnieje od 19 listopada 1928 roku. Właściciel Izrael Wasserman, zamieszkały tamże. Na mocy aktu interocy, zeznanego w dniu 24 lutego 1928 roku w kancelarii notariusza Jana Jasińskiego w Warszawie za Nr. Rep. 437 pomiędzy Izraelem Wassermanem a obecną żoną jego Etką Warsztacką została ustanowiona wyłączność majątku, jaki każdy z małżonków posiadał w chwili zawarcia interocy i jaki każdy z nich w przyszłości otrzymać może w czasie trwania małżeństwa przez spadek, darowiznę lub testament, oraz wspólność majątku nabytego podczas trwania małżeństwa pracą, oszczędnością lub też zrzadzeniem losu.
- 3405/XII. Dnia 22 stycznia 1934 roku wciągnięto: „Dawid Rozenberg”, handel meblami w Siedlcach, ul. 1-go Maja 20. Firma istnieje od 1914 roku. Właściciel Dawid Rozenberg zam. w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 20 róg Sądowej. Interocy nie zgłoszono.
- 3407/XII. Dnia 22 stycznia 1934 r. wciągnięto: „Jankiel Berko i Szłoma Zelman bracia Trzebucki”, przedmiotem przedsiębiorstwa jest fabryka mydła i handel towarami spożywczymi i kolonialnymi. Spółka rozpoczęła swoją działalność od 1 stycznia 1934 roku. Siedziba spółki jest miasto Siedlce, ul. Sienkiewicza 9. Spółnicy Jankiel-Berko Trzebucki, ul. Teatralna 6 i Szłoma-Zelman Trzebucki, ul. Sienkiewicza 9, obaj w Siedlcach zamieszkałi. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy prywatnej z dnia 31 grudnia 1933 roku na czas nieograniczony. Zarząd spółki należy do obu spółników. Zobowiązanie wekslowe dla swej ważności wymagają podpisu obu spółników. Ważność innych zobowiązań, zaciągniętych w imieniu spółki wymaga podpisu — pod pieczęcią firmową — jednego spółnika lub podpisu obu spółników bez pieczęćki. Spółnicy interocy nie zgłoszili.
- 3408/XII. Dnia 22 stycznia 1934 r. wciągnięto: „Chuma-Kajla Kohn”, handel lokciwizną w osadzie i gminie Łaskarzew, pow. garwolińskiego. Firma istnieje od 1 stycznia 1934 r. Właścicielka Chuma-Kajla Kohn, zamieszkała tamże. Na mocy aktu interocy zeznanego w dniu 27 listopada 1933 r. w kancelarii notariusza Juliana Siennickiego w Warszawie pomiędzy Chuma-Kajlą Domb a obecnym mężem jej Abramem-Moszkkiem Kohnem ustanowiona została wyłączność majątku jaki każdy z małżonków posiadał w dniu 27 listopada 1933 r. t.j. w chwili zawarcia interocy i w chwili zawarcia małżeństwa i jaki każdy z nich otrzymać może podczas trwania małżeństwa przez spadek, darowiznę i z testamentu, oraz wspólność majątku dorobkowego i losowego.
- 3409/XII. Dnia 29 stycznia 1834 r. wciągnięto: „Józef Krasnodębski”, handel wódka i wyrobami tytoniowymi w Międzyrzeczu, ul. Lubelska 14. Firma istnieje od 1 lutego 1934 r. Właściciel Józef Krasnodębski, zam. w Siedlcach, ul. Gliniana 20. Interocy nie zgłoszono.
- 3410/XII. Dnia 14 lutego 1934 r. wciągnięto: „Henia Zabawna-Cukierman”, handel galanterijny w Sokolowie, ul. Długa 52. Firma istnieje od 10 sierpnia 1933 r. Właścicielka Henia Zabawna-Cukierman, zam. w Sokolowie, ul. Rynek 1. Na mocy aktu interocy, zeznanego w dniu 25 kwietnia 1933 r. w kancelarii notariusza Adama Dzierżawskiego w Sokolowie za N. Rep. 165 pomiędzy Henią Rubinsztejn a obecnym mężem jej Mojżeszem Zabawnym-Cukiermanem ustanowiona została wyłączność majątku jaki każdy z małżonków posiadał w chwili zawarcia interocy oraz wspólność majątku jaki w czasie trwania małżeństwa przez każdego z nich nabyty zostanie skutkiem zobowiązań przez spadek, darowiznę lub testament oraz drogą losową, jak również majątku nabytego pracą lub oszczędnością ktręgokolową z nich.
- 3411/XII. Dnia 14 lutego 1934 r. wciągnięto: „Jan Wolff-hurtownia prywatna wyrobów Państwowego Monopoli Spirytusowego w Siedlcach”. Hurtowy handel wyrobami Państwowego Monopoli Spirytusowego w Siedlcach, ul. Nadkolejna 16.

Firma istnieje od 16 stycznia 1934 r. Właściciel Jan Wolff, zam. w Warszawie, ul. Kopernika 11. Interczy nie zgłoszono. 3412.XII. Dnia 14 lutego 1934 r. wciągnięto: „Brucha Cukierman”, handel szpagatem i amoniakiem w Międzyrzeczu, ul. Szkolna 25. Firma istnieje od 1932 roku. Właścicielka Brucha Cukierman, zamieszkała tamże. Interczy nie zgłoszono. 3313.XII. Dnia 14 lutego 1934 r. wciągnięto: „Chaja Wajngarten — Biuro Komisowe i Transportowo—Ekspedycyjne” Pośrednictwo handlowe i prowadzenie biura komisowego i transportowo—ekspedycyjnego w Siedlcach, ul. Piękna 59a. Właśc. Chaja z Międzyrzeczek Wajngarten, zam. w Siedlcach, ul. 1. Maja Nr. 16. Udzielono prokury Mozesowi Międzyrzeczekiemu zam. w Siedlcach, ul. Piękna 59a. Firma istnieje od 1 lutego 1934 r. Na mocy aktu interczy, zeznanego w dniu 31 sierpnia 1931 r. w kancelarii Notarjusza Władysława Szumańskiego w Siedlcach pomiędzy Chają Międzyrzeczką, a obecnym mężem jej Chilem Wajngartenem ustanowiona została wyłączność majątku jaki każdy z małżonków posiadał w chwili zawarcia interczy i w chwili zawarcia małżeństwa i jaki każdy z nich otrzymać może przez darowiznę, spadek lub zrządzenie losu oraz wspólność majątku jaki każdemu z nich przysądzie podczas trwania małżeństwa z pracy i oszczędności. 3314.XII. Dnia 14 lutego 1934 r. wciągnięto: „Lejb Pofefer”, sprzedaż materiałów aptecznych i farb w Łukowie, ul. Dra Chacińskiego Nr. 52. Firma istnieje od 2 stycznia 1934 r. Właśc. Lejb Hoffer, zam. tamże. Interczy nie zgłoszono. 3315.XII. Dnia 14 lutego 1934 r. wciągnięto: „Szmul — Dawid Chajet”, zakład szczeniarski w Międzyrzeczu, ul. Zwirk i Wigury Nr. 47 Firma istnieje od 6 lutego 1934 r. Właśc. Szmul — Dawid Chajet, zam. tamże. Interczy nie zgłoszono. (128)

Do Rejestru Handlowego Działu B Sądu Okręgowego w Siedlcach wciągnięto następujące wpisy:

N. 80. Dnia 30 grudnia 1933 roku wciągnięto: „Sprzedaż materiałów budowlanych i opalowych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Międzyrzeczu Podlaskim”. Siedzibą spółki jest m. Międzyrzec Podl., ul. Lubelska Nr. 22. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel materiałami budowlanymi i opalowymi Spółka rozpoczęła swoją działalność od dnia 29 grudnia 1933 roku. Kapitał zakładowy wynosi 3000 zł, podzielonych na trzy udziały po 1000 zł. każdy. Kapitał zakładowy spółki został całkiem do Kasy Spółki wpłacony. Zarząd spółki należy do wszystkich trzech spółników, t. j. do Lucjana Gąssowskiego, Ignacego Leszczyńskiego i Jana Netezuka, zam. w Międzyrzeczu. Zarząd spółki jest jej przedstawicielem w sądzie i poza Sądem, prowadzi wszystkie jej interesy i reprezentuje ją na zewnątrz we wszystkich stosunkach z władzami i osobami trzecimi. Weksle, czeki, przekazy i wogóle zobowiązania, zryta na wekslach i czekach, wszelkie umowy i kontrakty, tak z podpisem prywatnym, jak z aktami urzędowymi, notarialnymi lub hipotecznymi tudzież pełnomocnictwa podpisane będą pod stemplem firmy dwaj członkowie zarządu z liczby zawiązujących spółkę, korespondencję handlową, tudzież wszelkie pokwitowania, z odbioru z poczty, kolei, komórek celnych, oraz od firm, osób trzecich i instytucji — pieniądze, przesyłek, korespondencji, ładunków i towarów podpisanych będzie pod stemplem firmy jeden członek zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 29 grudnia 1933 roku w kancelarii notarjusza Leona Łukaszewicza w Międzyrzeczu za N. Rep. 613 na czas nieograniczony.

N. 81. Dnia 30 grudnia 1933 roku wciągnięto: „Hofberg”, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością dla handlu ziemniakami w Międzyrzeczu. Siedzibą spółki jest m. Międzyrzec, ul. Rynek 9. Przedmiotem działalności spółki jest handel produktami rolnymi. Spółka rozpoczęła swoją działalność od dnia 16 sierpnia 1833 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 2000 złotych, podzielonych na 20 równych udziałów po 100 zł. każdy. Kapitał zakładowy spółki został całkowicie do Kasy Spółki wpłacony. Zarząd i prowadzenie interesów spółki należy do wszystkich trzech spółników łącznie, t. j. do Abrama—Icka Hochmana, Lejzora Fajgenbauma i Icka Szwarcberga, zamieszkałych w Międzyrzeczu. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki jako to: umowy, weksle, indosy, czeki, pełnomocnictwa i akty podpisane będą w imieniu spółki przez dwóch spółników z liczby ustanawiających spółkę. Zwyczajną korespondencję, pokwitowania z odbioru pieniędzy towarów podpisane będzie pod pieczęcią firmową spółki jeden ze spółników. Również każdy ze spółników samodzielnie i z prawem substytucji może będzie odbierać dla firmy z urzędów pocztowych i telegraficznych korespondencje wszelkiego rodzaju zwyczajną, poleconą i pieniężną względnie wartościową, przekazy pieniężne i zaliczenia, przesyłki i towary, jak również otrzymywać ze stacji kolejowych, przystani rzecznych i komórek celnych wszel-

kie ładunki; przesyłki i towary, oraz pieniądze za zaliczeniem oraz dokonywać w imieniu spółki wszelkich formalności celnych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu, zeznanego w dniu 16 sierpnia 1933 roku w kancelarii notarjusza Leona Łukaszewicza w Międzyrzeczu za N. Rep. 389 na dwa lata, t. j. od dnia 16 sierpnia 1933 r. do dnia 16 sierpnia 1935 r. z tym warunkiem, że jeżeli przynajmniej na trzy miesiące przed likwidacją niniejszej umowy żaden ze spółników nie zażąda rozwiązania spółki w terminie, spółka uważać się będzie za przedłużoną milcząco na dotychczasowych warunkach na następne dwa lata i tak dalej z dwulecia na dwulecie. (129)

TABELA SKŁADEK
do obliczania składek na rzecz Ubezpieczalni Społecznej (dawniej Kasy Chorych) jest do nabycia w **PODLASKIEJ Drukarni Udziałowej Siedlce**, ul. Kilińskiego 25, tel. 150. P.K.O. 62,325. **CENA 1 ZŁOTY.**

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH B-cia GOLDBLAT, Siedlce
ul. Kilińskiego 22, I-sze piętro (front)
zawiadamia, że posiada już najnowsze żurnale oraz próbki nadzwyczaj eleganckich materiałów Bielskich na sezon wiosenno letni. (101)

Adwokat Dr. E. BRAND
przeniósł swą kancelarię adwokacką z **BĘDZINA do SIEDLEC**, gdzie prowadzi ją w domu przy ul. Szpitalnej 7.

KAFLE, CEMENT, WAPNO, CEGŁĘ, ZELAZO, STAL, OKUCIA DO PIECÓW i KUCHNI, KOKS, WĘGIEL, DRZEWO, GWOŹDZIE, BRONŃ, WYROBY, ŻELAZNE, WŁASNE WYROBY CEMENTOWE.
polecają **BRACIA CIOK**
w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 63, tel. 64. Sklep w podwórzu. SKŁAD FLORJAŃSKA 76. TELEFON 58. (91)

Okulista Dr. LUCJAN WEINGOTT (z Warszawy) zamieszkuje stale w Siedlcach, ulica Kilińskiego № 24. **PRZYJMUJE CHORYCH NA OCZY CODZIENNIE.** od 9 — 10 r. i od 4 — 7 wiecz. (110)

LECZENIE ŻYŁAKÓW i HEMOROIDÓW bez operacji
Dr. M. SCHLEICHER, Siedlce
ul. Kilińskiego 24. (115)

JAN SZYMAŃSKI, SIEDLCE, SIENKIEWICZA 5
Komunikacja Autobusowa na szlakach Siedlce — Warszawa i Siedlce — Łosice — Janów Podlaski.
Autobusy odchodzą z Siedlec do Warszawy godz. 6.20 i 7.40
Autobusy odchodzą z Siedlec do Łosic godz. 9.00, 12.00, 16.00, 18.30, 22.40.
Autobusy odchodzą z Siedlec do Janowa Podl. 18.30.
Autobusy odchodzą z Łosic do Siedlec godz. 6.00, 7.00, 9.00, 12.00, 15.00.
Autobusy odchodzą z Janowa do Siedlec godz. 7.00. (118)

Zakład Krawiecki **W. Iwanowski i E. Trusiński**, Siedlce, Stary Ratusz № 2. Przyjmuje różne roboty z materiałów własnych i powierzonych, wykonanie solidne według najnowszych fasonów. Ceny niskie. (121)

ZAKŁAD STOLARSKI MEBLI i UKŁADANIE POSADZEK
Wacława Łopaciuka Siedlce, ul. Piękna 17. (w podwórzu) Przyjmuje wszelkie roboty meblowe, wykonanie pierwszorzędne) solidne. Ceny niskie. (122)

BRACIA M. i R. MICHAŁIK
Siedlce, Fabryczna 2, telefon 185. polecają własnej produkcji: Kafle białe, kolorowe, deseniowe, berlińskie, meśskie, kuchnie i piece przenośne. Wielki wybór, ściśle gatunkowane. Zaspatrujemy rynek 40 lat. Uruchamiamy na sezon nowość na polskim rynku, płyty posadzkowe, kolorowe Francuskie-Inkrustowane do kościołów, sklepów, kuchni i t. p.
Ceny niskie ściśle fabryczne, pierwsze źródło zakupu. (123)

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO
w Siedlcach, ul. Piłsudskiego 6, tel. 261.

Przyjmuje wkłady od 1 złotego.
Płaci na wkładach 4% do 6%^{1/2} zależnie do terminu wypowiedzenia

Załatwia wszystkie czynności bankowe.
Szybka i solidna obsługa.

TAJEMNICA LOKAT i WKŁADÓW USTAWOWO ZASTRZEŻONA. (103)

ROZKŁAD GODZIN PRZYJĘĆ LEKARZY I DENTYSTÓW w UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ w SIEDLCACH (CENTRALA).

LEKARZE PRZYJMUJĄ:

1	Dr. Głazowski Leon	choroby wewnętrzne	przyjmuje CODZIENNIE od godz. 10 do 12, oprócz sobót.
2	Dr. Kahanowicz Borys	choroby uszu, nosa i gardła	przyjmuje WTORKI i PIĄTKI od godz. 10 do 12-ej.
3	Dr. Krakówka Bronisław	choroby dziecięce	przyjmuje w PONIEDZIAŁKI, CZWARTKI i SOBOTY od godz. 10 do 11-ej.
4	Dr. Ostrowski Hilary	chirurg	przyjmuje w PONIEDZIAŁKI, ŚRODY i PIĄTKI od g. 13 do 14.
5	Dr. Schleicher Maksymilian	choroby skórne i weneryczne	przyjmuje CODZIENNIE od godz. 14 do 16, oprócz sobót.
6	Dr. Szteln Maurycy	choroby wewnętrzne	przyjmuje CODZIENNIE od godz. 16 do 17, oprócz sobót.
7	Dr. Wajszczuk Lucjan	choroby wewnętrzne	przyjmuje CODZIENNIE od godz. 13 do 14, oprócz sobót.
8	Dr. Weingott Lucjan	choroby oczu (okulista)	przyjmuje w PONIEDZIAŁKI, ŚRODY i PIĄTKI od g. 12 do 14.
9	Dr. Zieleniewska Zofja	choroby kobiece	przyjmuje CODZIENNIE od godz. 17 do 18, oprócz sobót.

UWAGA: W soboty od godz. 10-ej do 12-ej ordynuje zawsze jeden lekarz chorób wewnętrznych.

DENTYŚCI PRZYJMUJĄ:

1	Lekarz-dentysta Lipska Olga	przyjmuje w PONIEDZIAŁKI, WTORKI, CZWARTKI, PIĄTKI i SOBOTY od godz. 10-ej do 12-ej.
2	Lekarz-dentysta Gilgunowa Gustawa	przyjmuje w PONIEDZIAŁKI, WTORKI, ŚRODY i PIĄTKI od godz. 17-ej do 19-ej.

UWAGI: Komisje lekarskie odbywają się w PIĄTKI od godz. 12-ej do 14-ej.

Apteka otwarta codziennie (za wyjątkiem dni świątecznych) od godziny 10-ej do 19-ej.

Biuro Świadczeń (okienko № 1) czynne jest codziennie od godziny 8.30 do 17.30, w soboty do godz. 12-ej

przyjmuje zgłoszenia o parady lekarskie — za okazaniem legitymacji członkowskiej i zaświadczenia pracodawcy. O pomoc lekarską należy zgłaszać się na 1-ną godzinę przed rozpoczęciem ordynacji lekarza.

Zgłoszenia o wizyty lekarskie do chorych obłożnie (wizyty domowe) zgłaszane do godziny 13-ej, w soboty do 12-ej zatławiane są tego samego dnia, zgłaszane później w miarę możliwości w tym samym dniu, lub w następnym.

W nagłych wypadkach jakie zajądą po godzinie 18-ej należy zwracać się o pomoc do najbliższej zamieszkałego lekarza Ubezpieczalni — do mieszkania prywatnego. Legitymacja i zaświadczenie pracodawcy są dowodami stwierdzającymi uprawnienie do korzystania ze świadczeń.

W dni świąteczne należy zwracać się o pomoc lekarską do lekarza dyżurnego, którego nazwisko i adres wywie-szony w oknie lokalu Ubezpieczalni przy wejściu frontowym z prawej strony.

Siedlce, w 1934 roku.

Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Siedlcach.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 95 ustawy o ubezpieczeniu społecznym i w myśl § 12 p. 1 § 13 oraz § 14 ustęp 2-gi Statutu Ubezpieczalni Społecznej w Siedlcach, oraz zgodnie z § 1 rozporządzenia Min. Opieki Społecznej z dnia 28/XII. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 815) o dopłatach za parady i zabiegi lecznicze, obowiązek udzielania pomocy denty-stycznej w Ubezpieczalni określa się do:

1) usuwania zębów w znieczuleniu, jeżeli względy lecznicze temu się nie sprzeciwiają — bezpłatnie (jako zabieg chirurgiczny)

2) znieczulenia bolących zębów — za dopłatą 20 gr., jako za poradę wraz z zabiegami

3) plombowania wrazie próchnicy powierzchniowej, jeżeli można je uskutecznić na jednym posiedzeniu za dopłatą 20 gr., jako za poradę połączoną z zabiegiem

4) leczenia ropotoku zębodołowego — 20 gr. za poradę łącznie z zabiegami, jeżeli jednak leczenie polega na zabiegu chirurgicznym t. j. na przecięciu ropnia lub usunięciu zęba — bezpłatnie.

Ponadto Ubezpieczalnia udziela protez dentystrycznych, uznanych przez Komisję Lekarską za środek leczniczy lub pomocniczy niezbędny dla utrzymania lub przywrócenia zdrowia i zdolności do pracy.

Za protezy takie, jeżeli koszt ich nie przekracza 15 złotych ubezpieczeni wnoszą dopłaty po 20 groszy za każdą poradę wraz z zabiegami niezbędnymi do wykonywania protezy.

Jeżeli koszt protezy przekracza sumę zł. 15 — to ubezpieczony, którego zarobek tygodniowy nie przewyższa zł. 75 opłaca 25% całkowitych jej kosztów, jeżeli zaś zarobek ubezpieczonego przekracza sumę zł. 75 tygodniowo, dopłaca on połowę (50%) kosztów protezy.

Wszelkie inne zabiegi dentystryczne mogą być udzielane przez Ubezpieczalnię Społeczną za dopłatą uiszczaną zgóry według następującego cennika:

1) plomba cementowa wraz z uprzednim leczeniem zęba 1 zł. 20 gr.

2) plomba porcelanowa wraz z uprzednim lecz. zęba 1 zł. 50 gr.

3) plomba srebrna wraz z uprzednim leczeniem zęba 1 zł. 50 gr.

4) usunięcie kamienia zębnego 1 zł. 50 gr.

U w a g a: Opłaty za dentystryczne zabiegi nieobowiązkowe będą pobierane przez Ubezpieczalnię Społeczną w podanej wysokości, aż do odwołania.

Lekarz Naczelny (—) Dr. W. Stankiewicz.

Dyrektor (—) St. Stotwiński.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ.,
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp. wys. 1 mm. 20 gr. DROBNE—10 gr.
za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Tadeusz Zemlich

Podlaska Drukarnia Udziałowa, Siedlce, Kilińskiego 25. Tel. 150